

hrabia, wysoki o pięknej postawie i siwiejących włosach mężczyzna wraz ze swą córką Zuzanną, wdzięczną lecz słabowitą blondynką i siostrzenicą Elżbietą de Saint-Veran, którą zaopiekował się przed dwoma laty, gdy nagle straciła swoich rodziców. Chociaż bardzo bogaty, hrabia osobiście kierował swym majątkiem i dozorował obszernych swych włości, przy pomocy tylko sekretarza Jana Davala.

Sędzia śledczy zaraz przy wejściu otrzymał pierwsze szczegóły od brygadiera żandarmerii Quevillona. Schwymania winowajcy, mimo iż ono było nieuniknione, jeszcze nie dokonano, czuвано jednak bacznie nad wszystkimi wyjściami z parku. Ucieczka była niemożliwa.

Cale towarzystwo przeszło następnie przez salę kapitulną i refektarz, położony na partecze i udała się na pierwsze piętro. Porządek w salonie był widoczny. Każdy mebel, każdy drobiazg stał na swym miejscu i nie można było dostrzeć między nimi żadnego braku. Na prawo i na lewo wisiały wspaniałe dywany flamandzkie. Ścianę w głębi zdobiły cztery piękne płótna w starych ramach, przedstawiające sceny mitologiczne. Były to sławne obrazy Rubensa, które hrabia de Gesvres otrzymał w spadku razem z flamandzkimi dywanami po swoim wuju, grandzie hiszpańskim, markizie de Bobadilla.

Pan Filleul zauważył:

— Jeżeli pobudką zbrodni była kradzież, to w każdym razie jej ofiarą nie stał się ten salon.

— Kto wie! — odparł zastępca prokuratora,

który mówił mało, lecz zawsze wbrew zdaniu sędziego.

— Przecież pierwszą troską złooczyńcy byłoby skradzenie tych dywanów i obrazów o wszechświatowej sławie.

— Może nie miał na to czasu.

— Przekonamy się o tem ze śledztwa.

W chwili tej właśnie wszedł hrabia de Gesvres w towarzystwie lekarza. Hrabia, który zdawał się już zapominać o napadzie, jakiego stał się ofiarą, powitał urzędników i otworzył drzwi do buduaru. Pokój, do którego oprócz lekarza nikt nie wstępował od spełnienia zbrodni, znajdował się, w przeciwieństwie do salonu, w największym nieporządku. Krzesła leżały poprzewracane, stół złamany, stojący zaś zegar i różne przedmioty z biurka rozrzucone były po podłodze. Na rozsypanych arkuszach papieru listowego widniała krew. Lekarz podniósł prześcieradło, okrywające zwłoki Davala. Jan Daval w swym codziennym pluszowym ubraniu, w trzewikach podkutych gwoździami, leżał na plecach z jedną ręką zawiniętą pod siebie. Miał już zdjęty z szyi kołnierzyk, przez rozpiętą zaś koszulę widać było szeroką ranę na piersiach.

— Śmierć musiała być natychmiastowa — oznajmił doktor — jeden cios nożem wystarczył.

— To zapewne ten nóż — odezwał się sędzia — jaki spostrzegłem na kominku w salonie przy skórzanej czapce.

— Tak jest — potwierdził hrabia — nóż podniesiono tutaj; wisiał on na ścianie w salonie przy

strzelbie, z której skorzystała moja siostrzenica, panna de Saint-Veran. Co zaś do czapki, to zapewne należy ona do zabójcy.

Pan Filleul zbadał jeszcze kilka szczegółów w pokoju, zadał parę pytań lekarzowi, potem poprosił hrabiego, by mu opowiedział to, co widział i co wie. Hrabia podał następujące fakty.

— Obudził mnie Jan Daval. Spałem zresztą źle, budząc się często z wrażeniami, że słyszę jakieś kroki, gdy nagle, otworzywszy oczy, ujrzałem go przy swym łóżku ze świecą w ręku i ubranego... jak obecnie, gdyż często pracował do późnej nocy. Wydał mi się bardzo niespokojny i rzekł po cichu: „Jacyś ludzie są w salonie“. Istotnie dosłyszałem szmer. Wstałem i uchylilem ostrożnie drzwi tego buduaru. W tej samej jednak chwili pchnięto drzwi, wychodzące do salonu i ukazał się w nich jakiś człowiek, a rzucając się na mnie ogłuszył mnie uderzeniem pięści w skroń. Opowiadam to panu sędziemu bez żadnych szczegółów, gdyż przypominam sobie tylko ważniejsze fakty, które zresztą odbywały się z błyskawiczną szybkością. Potem, nie wiem już nic... omdlałem. Gdy ocuciłem się, Daval leżał przy mnie raniony śmiertelnie.

— Czy nie posądza pan nikogo?

— Nikogo.

— Czy niema pan nieprzyjaciół?

— Przynajmniej nie znam żadnego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Telefon 331.

KRAKÓW, ulica św. Tomasza L. 4.

Telefon 331.

TAPETY

w najmodniejszych deseniach na obecny sezon oraz sztukaterie sufitowe i story do okien sprzedaje po cenach fabrycznych.

Wzory wysyła franko.

J. Szydłowski, Lwów

:: ulica Jagiellońska L. 19.

2 korony tygodniowo
płacąc nabyć można

Zęby sztuczne
jakoteż płytki, koronki i mostki
aluminiowe

w Zakładzie dentystyczno-technicznym

Józefa Rappaporta

Lwów, ulica Jagiellońska L. 2.

STANISŁAW KOMPERDA
Kraków, Rynek gł. 47. LINIA A-B HOTEL DREZDEŃSKI

GŁÓWNY SKŁAD BIELIZNY MĘSKIEJ
ORAZ PRZEBORÓW DO PODRÓŻY

KRAWATY
KOSZULE

CHUSTECZKI
SKARPE
PAROSIE
POŁIĆCZOKI

Kufry • Torby
Necesery
Pledy itd.

NAJLEPSZE JAKOŚCI

Perfumerye • Mydła • Przybory toaletowe !!!



Rzadka okazja!

Wspaniały zegarek kieszonkowy z lancuszkim tylko koron 390.
Nabywszy znaczną ilość zegarków, jestem w stanie sprzedać 1 piękny 36-god. „Brytania“ niki. Ank-Remont. z szwajcarskim werkiem z pięk. posrebrzany lancuszkim tylko za K 390. Również wspaniały elektro-pozłacany 36-god. Ank-Remont. z najl. werkiem i elektro-lancuszk. za K 470. 3-letnia gwarancja. na każdy zegarek. Wyślijka za pobraniem poczt. Ignacy Cypres.

Kraków, Floryńska 49/51. Dom eksportowy. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. — Za towar nieodpowiadający pieniądze zwracam.

Hygieniczne wózki dla dzieci,



Ilustrowane cenniki franko.

Meble bambusowe, Ekramy, Leżaki, Kosze do podróży, Koszyki na kwiaty, i wszelkie wyroby koszykarskie po cenach fabrycznych sprzedaje
R. Koniewicz, fabryka koszykarska i wózków dzieciennych
Lwów, ul. Batorego 12.

Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia



„DIRECTOIRE“

Do uzyskania w tej sukni skończoność dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire“

który jedynie można nabyć u firmy

HERMANN PIESEN
SPECYALISTA GORSETÓW

Kraków

Lwów

Grodzka I. 4.

Jagiellońska I. 7.

Największy wybór najnowszych modeli paryskich.

C. P. a la Sirene.

Specjalność! Opaska „La Nea“ i gorset „La Neos“
Prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.

Na odwołanie się na pismo wysyłam gratis i franco mój nowy ilustrowany cennik.

FRANCUSKIE

PATHEFONY

S. Grudziński & T. Berger, Kraków, Szewska 10

Grające bez igły, czyste i naturalnie od k. 45.—Płyty po k. 450. Gramofony od k. 24.—Płyty najlepszych marek. Naprawy. Przeróbki gramofonów na Pathefony. Cenniki gratis.